

Marek Kulik

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
marek.kulik.umcs@gmail.com

Z problematyki zakazu *reformationis in peius*

Problems associated with the prohibition of reformatio in pejus

Abstract: The article concerns selected issues related to the prohibition of reformatio in pejus in Polish criminal proceedings. The author discusses the problem of the permissibility of deciding against the accused in the case of misidentification of procedural fault by the appellant, combined with the proper qualification of the fault, then the problem of changing the description of the alleged act. Analysing the first issue, the author states that such change shall always be treated as a breach of the prohibition on reformatio in pejus. In his comments relating to the second issue, the author discusses changing the description of the act of preparing to commit a crime or attempt to commit a crime. The author goes on to discuss the situation of changing the description of an intended crime by alternatively defining its objective features. Next, he discusses the change in form of complicity assigned to the accused. Finally, he tenders the conclusion, contrary to dominant doctrine and jurisprudence, that all of the cases analysed are similar and can be seen as breaching the prohibition on reformatio in pejus rule.

Keywords: prohibition on reformatio in pejus, grounds of appeal, crime by an act of alternatively defined objective features, attempt, complicity

Słowa kluczowe: zakaz *reformationis in peius*, zarzuty odwoławcze, przestępstwo o alternatywnie ujętych znamionach, usiłowanie, współdziałanie przestępne

Jak wynika wprost z art. 434 § 1 kpk., sąd odwoławczy może orzec na niekorzyść oskarżonego jedynie, gdy wniesiono na jego niekorzyść środek odwoławczy. Musi orzekać w granicach zaskarżenia, chyba że ustawa nakazuje wydanie orzeczenia niezależnie od nich, a orzeczenie na niekorzyść jest możliwe tylko w razie stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym, chyba że nie pochodzi on od oskarżyciela publicznego lub pełnomocnika i nie podniesiono w nim

zarzutów, albo ustawa nakazuje wydanie orzeczenia niezależnie od podniesionych zarzutów. Oznacza to, że inny jest zakres możliwości orzekania na niekorzyść oskarżonego w razie złożenia środka odwoławczego przez oskarżyciela publicznego lub pełnomocnika, a inny, gdy składa go podmiot niewykwalifikowany. Wskazane uchybienia wyznaczają wraz z granicami zaskarżenia, zakres orzekania sądu odwoławczego. W art. 434 § 1 kpk. mowa o uchybieniach wskazanych w środku odwoławczym, zaś w art. 433 § 1 kpk. o granicach podniesionych zarzutów.¹ Przez zarzut rozumieć należy to, co skarżący dostrzega negatywnego w orzeczeniu i co przedkłada do oceny w środku odwoławczym.² Uchybienie to wada, którą dotknięte jest skarżone orzeczenie. Zarzut jest kategorią subiektywną, uchybienie obiektywną.³ Skarżący stawia zarzuty, wskazując na zaistniałe – jego zdaniem – uchybienia. Twierdzenia zawarte w zarzutach weryfikuje sąd odwoławczy, oceniając, czy doszło do wskazanych uchybień.

Niekiedy skarżący stawia zarzut, prawidłowo dostrzegając uchybienie, a źle je kwalifikuje. Np. może wskazać, że sąd dopuścił się obrazy prawa materialnego, a z analizy zarzutu wynika, że dostrzegł i opisał błąd w ustaleniach faktycznych.⁴

Oskarżyciel publiczny lub pełnomocnik formułując zarzuty korzystają z marginesu błędu co do kwalifikacji uchybienia.⁵ Nie dotyczy on jednak kwestii samego wskazania uchybienia. Autor środka odwoławczego winien wskazać uchybienie, które rzeczywiście zaistniało.⁶ Jeżeli wskazano zaistniałe uchybienia, a wadliwie je nazwano, sąd drugiej instancji może orzec na niekorzyść oskarżonego. O tym, czy skarżący podniósł zaistniałe uchybienie, nie decyduje jego kwalifikacja prawna przez

1 D. Świecki, (w:) J. Skorupka (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2015, s. 1114.

2 Por. M. Kondracki, Rola zarzutów odwoławczych w procesie karnym, „Palestra” 2009, nr 3-4, s. 93-94.

3 D. Świecki, Kodeks..., *op. cit.*, s. 1114; D. Świecki (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. II, Warszawa 2013, s. 365-366. Por. też R. Kmieciak, Głosa do wyroku SN z dnia 27 kwietnia 2009 r., V KK 398/08, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2010, z. 1, poz. 5.

4 Np. skarżący zarzuca błędne uznanie, iż skradziona rzecz była warta 200 złotych, podczas gdy jej wartość wynosi 600 złotych. Zarzuca obrazę art. 119 k.w. poprzez błędne zastosowanie go i art. 278 § 1 kk., przez jego błędne niezastosowanie. Opis zarzutu wskazuje, że zarzuca błąd w ustaleniach faktycznych – przyjęcie niższej wartości skradzionej rzeczy zdecydowało o kwalifikacji czynu.

5 S. Zabłocki, (w:) Z. Gostyński (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 1998, t. II, s. 441.

6 D. Świecki, (w:) D. Świecki (red.), Kodeks..., *op. cit.*, t. II, s. 366; J. Grajewski. S. Steinborn, (w:) L.K. Paprzycki (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. II, Warszawa 2013, s. 63.

skarżącego, ale to, czy zaistniało,⁷ co wynika z faktu, że nie da się utożsamić zarzutu z uchybieniem.⁸

Nie bez znaczenia jest wzgląd na cel regulacji. Wymóg postawienia zarzutów jest uzasadniony tym, że oskarżony nie może być zaskakiwany zarzutami niewskazanymi w środku odwoławczym (chyba że dotyczą one uchybień uwzględnianych przez sąd z urzędu). Jest to konieczne dla zapewnienia mu możliwości obrony.⁹ Błędna kwalifikacja należyście opisanego uchybienia nie narusza prawa do obrony. Oskarżony może ze środka odwoławczego dowiedzieć się, jakie uchybienia dostrzegł jego autor, jeżeli opisał je prawidłowo, a tylko wadliwie nazwał.

Wątpliwa jest sytuacja odwrotna – skarżący źle zidentyfikował uchybienie, a dobrze je zakwalifikował.¹⁰ Na pierwszy rzut oka można by uznać, że sąd drugiej instancji może orzec na niekorzyść sprawcy. Skarżący wskazał właściwą podstawę z art. 438 kpk., co więcej, może być też tak (w odniesieniu do uchybień polegających na naruszeniu prawa materialnego lub procesowego), że skarżący nawet prawidłowo wskaże naruszony przepis ustawy, choć samo uchybienie opisze nietrafnie. Czy można uznać to za prawidłowe wskazanie uchybienia?

Z pewnością stwierdzenie uchybienia podniesionego w środku odwoławczym nie oznacza potwierdzenia zarzutu w sensie dosłownym. Istotne jest nie to, jak za-

7 P. Hofmański, S. Zabłocki, Niektóre zagadnienia związane z granicami orzekania w instancji odwoławczej w procesie karnym, (w:) I. Nowikowski (red.), Problemy stosowania prawa sądowego. Księga ofiarowana Prof. E. Skrętowiczowi, Lublin 2007, s. 191-192; S. Zabłocki, O niektórych zmianach wprowadzonych przez nowy kodeks postępowania karnego w zakresie postępowania odwoławczego, „Przegląd Sądowy” 1997, nr 11-12, s. 14-15; S. Zabłocki, (w:) Z. Gostyński (red.), Kodeks..., *op. cit.*, t. II, s. 441; D. Świecki, (w:) J. Skorupka (red.), Kodeks..., *op. cit.*, s. 1114-1115; wyrok SN z dnia 14 listopada 2001 r., III KKN 250/01, KZS 2002, nr 7, poz. 31; postanowienie SN z dnia 15 października 2003 r. (III KK 360/02), OSNwSK 2003, poz. 1.1.4.1; wyrok SA w Lublinie z dnia 9 grudnia 2015 r. (II AKa 155/15), Lex nr 2019905.

8 Kpk. używa obu określeń. O zarzucie mowa jeszcze w art. 427 § 2 kpk., a o uchybieniach w art. 436 kpk.

9 Por. K. Marszał, Reguły *ne peius* w postępowaniu apelacyjnym w sprawach karnych, (w:) L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda (red.), W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Prof. A. Wąska, Lublin 2005, s. 670; D. Świecki, (w:) D. Świecki (red.), Kodeks..., *op. cit.*, t. II, s. 367; wyrok SN z dnia 22 sierpnia 2003 r., (Wa 35/03), OSNKW 2003, z. 11-12, poz. 99; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 16 listopada 2000 r., (II AKa 375/00), OSA 2001, nr 11, poz. 74.

10 Np. sąd pierwszej instancji w sprawie o kradzież wadliwie kwalifikuje czyn z art. 119 k.w., gdy winien zakwalifikować go z art. 278 kk. Skarżący stawia zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, że wartość skradzionej rzeczy wynosiła 300 złotych, podczas gdy zdaniem skarżącego wynosiła 600. W istocie wartość rzeczy wynosiła jednak 300 złotych, ustalenia były poprawne. Mimo to właściwa była kwalifikacja z art. 278 kk., gdyż sąd pierwszej instancji nie ustalił, że ma do czynienia z materiałem wybuchowym, co wynikało z opinii biegłego. W apelacji prawidłowo podano kwalifikację uchybienia, ale samo uchybienie opisano wadliwie.

rzut ujęto, ale czy uchybienie miało miejsce.¹¹ O istocie zarzutu stanowi jego treść.¹² Stwierdzenie to, które podnoszone jest dla oceny sytuacji odwrotnej, znacznie zresztą częstszej od omawianej (gdy trafnie wskazane uchybienie wadliwie zakwalifikowano) ma znaczenie i w tym przypadku. Oznacza, że nie chodzi o to, czy orzeczenie jest kwestionowane w konkretnym punkcie, ani czy podaje się prawidłową podstawę prawną zarzutu, lecz o to, że winno zostać podniesione uchybienie, które rzeczywiście powstało.

Z uwagi na gwarancyjny charakter zakazu *reformationis in peius* art. 434 § 1 kpk. należy interpretować ściśle.¹³ Choć nie ma znaczenia kwalifikacja uchybienia, musi ono zaistnieć, a z drugiej strony jego prawidłowa kwalifikacja nie oznacza, że zostało prawidłowo wskazane. Wyżej przyjęto, że sytuacja odwrotna (prawidłowy opis, wadliwa kwalifikacja) nie zagraża prawu do obrony, gdyż wskazanie rzeczywiście zaistniałego uchybienia sprawia, iż oskarżony nie jest zaskoczony treścią zarzutu odwoławczego, nawet przy błędnej kwalifikacji uchybienia. W obecnie analizowanej sytuacji jest inaczej. To, że prawidłowo zakwalifikowano uchybienie nie znaczy, iż je właściwie wskazano. Wadliwy opis powoduje, że oskarżony nie wie, o jakie uchybienie chodzi, nie może przygotować się należycie do obrony.

Wykładnia celowościowa przemawia za uznaniem, że o tym, czy uchybienie zostało podniesione, decyduje nie jego kwalifikacja, ale to, jak zostało opisane. Wykładnia językowa wskazuje na to wprost. W przepisie mowa, że sąd odwoławczy może w analizowanym wypadku orzec na niekorzyść sprawcy jedynie w razie stwierdzenia podniesionych uchybień. Musi więc stwierdzić istnienie określonych wad orzeczenia, niezależnie od tego, jak zakwalifikował je skarżący. Uchybienia te muszą być przez skarżącego wskazane, co oznacza, że mimo iż może on błędnie je zakwalifikować, musi je prawidłowo stwierdzić.

Sytuacja wyżej omówiona wiąże się z problemem wad, które mogą zaistnieć w przypadku, gdy skarżący błędnie sformułuje zarzuty. Warto też rozważyć kilka przypadków, kiedy zarzuty w ogóle nie zostają postawione.

Pierwszym jest kwestia możliwości zmiany kwalifikacji czynu z usiłowania na dokonanie, drugim kwestia zmiany formy zjawiskowej, trzecim zmiany opisu czynu o alternatywnie ujętych znamionach w sytuacji, gdy kwalifikacja zostaje ta sama.

Jako pierwszą rozważmy kwestię zmiany kwalifikacji z usiłowania na dokonanie, z przygotowania na usiłowanie¹⁴ i z usiłowania nieudolnego na zwykłe. We wszyst-

11 T. Grzegorzczak, Komentarz do kodeksu postępowania karnego, Warszawa 2008, s. 917; wyrok SN z dnia 25 stycznia 2015 r., V KK 361/14, Lex nr 1652709.

12 Wyrok SN z dnia 30 czerwca 2014 r., (WA 21/14), Lex nr 1483590; wyrok SA w Lublinie z dnia 9 grudnia 2015 r., II AKA 155/15, Lex nr 2019905.

13 Wyrok SA w Krakowie z dnia 29 sierpnia 2013 r., II AKA 146/13, Lex nr 1363259; wyrok SA w Warszawie z dnia 30 czerwca 2013 r., II AKA 82/13, Lex nr 1350442.

14 A także – choć to mało prawdopodobne – na dokonanie.

kich wypadkach dochodzi do zmiany kwalifikacji z formy mniej na bardziej zaawansowaną lub na karygodniejszą.¹⁵ Karę wymierza się w identycznych granicach. Tradycyjnie przyjmuje się, że jest to jeden typ czynu, który może być popełniony w różnych formach.¹⁶ Takie stawianie sprawy prowadziło do wniosku, że przekwalifikowanie czynu z usiłowanego na dokonany, czy z przygotowywanego na usiłowany¹⁷ nie narusza zakazu *reformationis in peius*, oznacza bowiem przejście z jednego zespołu ustawowych znamion, przewidzianego dla wysłownienia jednej normy sankcjonowanej na inny. Jeżeli przyjąć, że poszczególne etapy pochodzenia przestępstwa wcześniejsze od dokonania, zawsze stanowią jego antycypację, można bronić takiego poglądu, i uważać, że przygotowanie i usiłowanie polegają na dążeniu do przekroczenia tej samej normy sankcjonowanej, której ostateczne przekroczenie jest dokonaniem. To mogłoby oznaczać, że z punktu widzenia zakazu *reformationis in peius* w tym wypadku, podobnie, jak w razie zmiany opisu czynu o alternatywnie ujętych znamionach, nie dochodzi do żadnej relewantnej zmiany.

Tymczasem w orzecznictwie prezentowany jest pogląd, że zmiana formy stadialnej na bardziej zaawansowaną to naruszenie zakazu *reformationis in peius*,¹⁸ a gdy znamiona sprawstwa ujęte są alternatywnie (np. w art. 288 § 1 kk.), ustalenie, że wyczerpano inny z zespołów znamion nie narusza tego zakazu.¹⁹ Gdyby uznać, że są to podobne przypadki, trudno wytłumaczyć tę różnicę. Inaczej, gdyby przyjąć, że są one jednak różne. Taki pogląd też da się uzasadnić. W doktrynie istnieje stanowisko, że w wypadku przygotowania, usiłowania i dokonania mamy do czynienia z różnymi normami sankcjonowanymi, co wynika z różnic w ujęciu czynności sprawczej.²⁰ Przygotowanie, usiłowanie i dokonanie byłyby różnymi typami, a zmiana kwalifikacji byłaby przypisaniem innego czynu, choć ustawowa sankcja byłaby identyczna. Dodatkowo należy stwierdzić, że wybór jednego z możliwych sposobów rozumienia

15 W razie zmiany kwalifikacji z usiłowania nieudolnego na zwykle nie mamy do czynienia z przejściem na formę bardziej zaawansowaną, jednak jest to przejście na formę karygodniejszą.

16 Ujęcie to wykazuje podobieństwo do koncepcji odmian czynu, czyli takich typów, które skonstruowano wskazując kilka zestawów ustawowych znamion, ujętych alternatywnie. Przepis tworzący typ takiego czynu operuje kilkoma określeniami czynności wykonawczej, zrealizowanie jednej oznacza wyczerpanie znamion.

17 Pozostając na gruncie art. 434 § 1 kpk. trzeba by przyjąć, że w grę wchodzi tylko przekwalifikowanie z przygotowania karalnego na usiłowanie. Sąd odwoławczy nie może skazać oskarżonego uniewinnionego w pierwszej instancji, a stwierdzenie, że czyn stanowi bezkarne przygotowanie skutkuje uniewinnieniem. Problem nabiera ostrości w razie przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

18 Wyrok SN z dnia 7 grudnia 2006 r., III KK 134/06, OSNwSK 2006, poz. 2379; D. Świecki, (w:) D. Świecki (red.), Kodeks..., *op. cit.*, t. II, s. 370.

19 Uchwała SN z dnia 7 czerwca 2002 r., I KZP 16/02, OSNKW 2002, z. 7-8, poz. 51; wyrok SN z dnia 6 lipca 2006 r., V KK 499/05, OSNKW 2006, z. 10, poz. 94, a także D. Świecki, (w:) J. Skorupka (red.), Kodeks..., *op. cit.*, s. 1113; tenże, (w:) D. Świecki (red.), Kodeks..., *op. cit.*, t. II, s. 370.

20 Ł. Pohl, Struktura normy sankcjonowanej w prawie karnym, Poznań 2007, s. 135-136.

ujęcia znamion przygotowania, usiłowania i dokonania jest wprost uzależniony od przyjęcia pewnych założeń wyjściowych. Dlatego wybór tego, czy innego nie decyduje o rozstrzygnięciu pierwotnego problemu.

Analizując go warto zauważyć, że skoro o różnicy między przygotowaniem, usiłowaniem i dokonaniem decydują różnice czynności sprawczej, to nawet przy przyjęciu, iż są to różne typy, nie da się ukryć, że ich opis jest bardzo zbliżony do opisu czynów o alternatywnie określonych znamionach. Wszak w ich wypadku cechą różnicującą także jest ujęcie czynności sprawczej. Kwestią wyboru jest stwierdzenie, czy w grę wchodzi naruszenie w różny sposób jednej normy sankcjonowanej, czy różnych norm sankcjonowanych. Problemem nie jest, czy przygotowanie, usiłowanie i dokonanie są podobne strukturalnie do przestępstw wieloodmianowych, lecz, czy sytuacja oskarżonego w razie zmiany kwalifikacji pogarsza się, czy nie.²¹

To stwierdzenie wydaje się oczywiste.²² Skoro tak, jawi się pytanie, dlaczego wieloodmianowość jest przez SN uważana za powód, dla którego zmiana jednego zestawu znamion na drugi nie narusza zakazu *reformationis in peius*.²³ Skoro przyjęliśmy, że w razie zmiany kwalifikacji z mniej zaawansowanej formy stadialnej na bardziej zaawansowaną mamy do czynienia z naruszeniem tego zakazu, choć w gruncie rzeczy chodzi tu o przejście z jednej czynności wykonawczej na drugą, dlaczego mielibyśmy uważać, że na gruncie typów, w których znamiona już w przepisie tworzącym typ są ujęte alternatywnie, jest inaczej?

Otóż wydaje się, że w wypadku zmiany kwalifikacji z przygotowania na usiłowanie lub na dokonanie, czy z usiłowania na dokonanie, następuje zmiana kwalifikacji z zachowania cechującego się niższym stopniem społecznej szkodliwości, na zachowanie cechujące się jej wyższym stopniem. Podstawa wymiaru kary jest identyczna – karę za przygotowanie i usiłowanie wymierza się w granicach przewidzianych dla dokonania. Jednak w wypadku poszczególnych form stadialnych wymierzona kara nie musi być identyczna.

Art. 115 § 2 kk. stanowi, że wśród okoliczności wpływających na stopień społecznej szkodliwości czynu zabronionego znajduje się np. rodzaj i rozmiar ujemnych następstw czynu, który bardziej obciążająco, kształtuje się w wypadku bardziej zaawansowanych form stadialnych. Przedmiot ochrony jest identyczny, ale różny jest sposób jego zaatakowania. Dokonanie co do zasady cechuje się wyższym stopniem społecznej szkodliwości niż usiłowanie. Podobnie jest, gdy porównać przygotowanie z usiłowaniem, tym bardziej że przygotowanie karalne jest wyłącznie, gdy ustawa tak

21 Por. wywód D. Świeckiego w odniesieniu do form zjawiskowych i stadialnych. D. Świecki, (w:) D. Świecki (red.), *Kodeks...*, *op. cit.*, t. II, s. 370.

22 Powołuje się na nie SN w uzasadnieniu wyroku z dnia 6 lipca 2006 r., V KK 499/05, OSNKW 2006, z. 10, poz. 94.

23 Por. przypis 19.

stanowi. Nawet jednak w wypadku, gdy przygotowanie jest karalne, niemal zawsze²⁴ zmiana kwalifikacji z przygotowania na usiłowanie lub dokonanie jest niekorzystna dla sprawcy.

Nie inaczej jest, gdy porównać usiłowanie nieudolne ze zwykłym.²⁵ W odniesieniu do tego zagadnienia warto zauważyć przewidzianą w art. 14 § 1 kk. możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary lub odstąpienia od jej wymierzenia w razie skazania za usiłowanie nieudolne karalne, a także sam fakt istnienia usiłowania nieudolnego bezkarnego.

Zatem w wypadku poszczególnych form stadialnych zmiana opisu czynu z formy mniej na bardziej zaawansowaną narusza zakaz *reformationis in peius* z tego powodu, że stanowi przejście z formy mniej społecznie szkodliwej, mniej karygodnej, na bardziej szkodliwą społecznie i bardziej karygodną.

Jednak czy w wypadku zmiany opisu czynu o alternatywnie ujętej czynności sprawczej (wieloodmianowego) jest zawsze inaczej? SN wydaje się uważać, że tak, skoro przyjmuje, iż taka zmiana nie narusza zakazu *reformationis in peius*.²⁶ Czy słusznie? Otóż nie jest, jak się wydaje, dobrym argumentem stwierdzenie, że kwalifikacja następuje w każdym z tych wypadków z tego samego przepisu, a podstawa wymiaru kary jest identyczna. W przypadku przygotowania, usiłowania i dokonania podstawa wymiaru kary też jest identyczna, przepis tworzący typ czynu zabronionego jest ten sam,²⁷ a jednak zwraca się uwagę na różnicę w poziomie społecznej szkodliwości tych zachowań. Można argumentować, że różne są przepisy części ogólnej uzupełniające opis czynu. Jednak przepisy te po prostu odmiennie kształtują czynność sprawczą, nic więcej. Ich rola jest taka sama, jak alternatywnie ujętych znamion czynności wykonawczej w przepisach tworzących typy wieloodmianowe. W wypadku przygotowania, usiłowania i dokonania poziom społecznej szkodliwości poszczególnych czynności wykonawczych jest różny. Jednak tak samo może być w przypadku znamion wykonawczych dokonania ujętych alternatywnie. Można założyć, że zniszczenie rzeczy jest zwykle bardziej szkodliwe społecznie od jej uszkodzenia, choć oba są kwalifikowane na podstawie tego samego przepisu.

W odniesieniu do tego wypadku SN stwierdza, że tylko wtedy można byłoby mówić o naruszeniu zakazu *reformationis in peius*, gdyby zmiana opisu czynu skutkowałą zaostreniem kary.²⁸ Zdaniem SN, jeżeli nie doszło do zmiany podstawy kwali-

24 Zastrzeżenie „niemal” dodane jest właściwie tylko z ostrożności. Pojęciowo nie można wykluczyć, że społeczna szkodliwość przygotowania będzie podobna, jak usiłowania czy dokonania takiego samego czynu. Jest to jednak właściwie tylko teoretyczna możliwość.

25 Por. Z. Jędrzejewski, *Bezprawie usiłowania nieudolnego*, Warszawa 2000, s. 162 i n.

26 Por. orzecznictwo przywołane wyżej.

27 Wyrok SN z dnia 7 grudnia 2006 r., III KK 134/06, OSNwSK 2006, poz. 2379.

28 Uzasadnienie wyroku SN z dnia 6 lipca 2006 r., V KK 499/05, OSNKW 2006, z. 10, poz. 94.

fikacji czynu na surowszą, ani do zaostrzenia kary, nie doszło do wydania orzeczenia niekorzystnego dla oskarżonego.²⁹

Argumentacja ta jest zwodnicza. Przecież także w sytuacji zmiany kwalifikacji z usiłowania na dokonanie, czy z karalnego przygotowania na usiłowanie, czy wreszcie z formy niesprawczej na sprawczą, podstawa wymiaru kary jest identyczna. We wszystkich analizowanych przypadkach chodzi wcale nie o to, czy istnieje podstawa do wymierzenia kary surowszej, lecz o kwestię opisu przypisanego sprawcy zachowania.

Wydaje się, że zagadnienie zmiany opisu czynu w kontekście zakazu *reformationis in peius* jest uzależnione nie od tego, czy zachodzi zmiana w zakresie wskazania naruszonych przepisów, lecz od tego, czy opis czynu zostaje zmieniony z takiego, który wskazuje na czyn mniej zarzucalny na taki, który wskazuje na czyn bardziej zarzucalny. Nie do końca jest zatem tak, jak stwierdził SN w uzasadnieniu wielokrotnie powołanego wyżej wyroku dnia z 6 lipca 2006 r., V KK 499/05, że przyjęcie poglądu, iż zakaz *reformationis in peius* dotyczy także zmiany w opisie czynu o alternatywnie określonych znamionach, oznacza niemożność włączenia przez sąd drugiej instancji do opisu czynu jakichkolwiek nowych znamion w miejsce tych, które nie znalazły oparcia w ustaleniach.³⁰ Niemożliwe jest niedokonanie jakichkolwiek zmian, lecz tylko dokonanie niekorzystnych dla oskarżonego. Kwestią oceny jest to, jaką zmianę uzna się za niekorzystną. W świetle powyższych wywodów wydaje się, że zmiana opisu czynu i ustalenie, iż sprawca wyczerpał ten z alternatywnie ujętych zespołów znamion, który wiąże się z wyższą społeczną szkodliwością, jest niekorzystna.³¹ Jest tak też, gdy wymiar kary się nie zmieni i nie pojawią się możliwości innych niekorzystnych dla oskarżonego skutków, np. w zakresie odpowiedzialności cywilnej.³² Wszak przy ocenie, czy w danym wypadku zmiana jest niekorzystna dla oskarżonego, nie wolno kierować się tylko kryterium ilościowym, mierzonym rodzajem i wysokością orzeczonej kary, lecz należy je uzupełnić analizą jakościową, odnoszącą się do wszelkich konsekwencji prawnych wynikających z wyroku, nie tylko aktuali-

29 *Ibidem*.

30 *Ibidem*.

31 SN odwołuje się do przykładu zmiany opisu czynu ze zniszczenia rzeczy na jej uszkodzenie. Sytuacja ta polega na przypisaniu postaci mniej szkodliwej społecznie. Warta uwagi jest sytuacja odwrotna.

32 Np. w razie skazania za czyn z art. 288 § 1 kk. w postaci zniszczenia rzeczy oskarżonemu często grozi dalej idąca odpowiedzialność cywilna, niż w razie skazania za jej uszkodzenie. W orzecznictwie i doktrynie zwraca się uwagę, iż sąd odwoławczy winien powstrzymać się od zmian orzeczenia nie tylko powodujących, ale nawet mogących powodować negatywne skutki w sytuacji prawnej oskarżonego. Por. T. Grzegorzczak, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 916, wyrok SN z dnia 2 czerwca 1996 r., V KKN 4/96, „Prokuratura i Prawo” 1996, nr 10, „Orzecznictwo”, poz. 14; wyrok SN z dnia 4 lutego 2000 r., V KKN 137/99, OSNKW 2000, z. 3-4, poz. 31. Ocena w tym zakresie winna być wieloaspektowa i dokonywana *in concreto*. T. Grzegorzczak, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 917; por. wyrok SN z dnia 3 kwietnia 1996 r., II KKN 2/96, OSNKW 1996, z. 7-8, poz. 42.

zujących się w nim samym, lecz także potencjalnych, a nawet jedynie przypuszczalnych.³³ Wydaje się, że tak szerokie rozumienie zmiany na niekorzyść oskarżonego jest uprawnione.³⁴

Takie stawianie sprawy oznacza, że zmiana kwalifikacji z usiłowania na dokonanie, z przygotowania na usiłowanie, z usiłowania nieudolnego na zwykłe, jest zmianą na niekorzyść sprawcy. Oznacza ono też, że nie zawsze przejście z jednego z alternatywnie ujętych zespołów ustawowych znamion na inny jest obojętne dla zakazu *reformationis in peius*. Wydaje się, że jeżeli opis czynu zmienia się tak, iż prowadzi do przypisania czynu o wyższym stopniu społecznej szkodliwości, jest to zmiana na niekorzyść oskarżonego. Będzie tak w wypadku, kiedy pierwotnie został on skazany za znęcanie się fizyczne, a w drugiej instancji za fizyczne i psychiczne, albo w wypadku, kiedy w pierwszej instancji został skazany za uszkodzenie danej rzeczy, a w drugiej za jej zniszczenie.

Zagadnienie to każdorazowo powinno być ustalane w realiach danej sprawy. Należy badać, czy zmiana opisu czynu oznacza przypisanie zachowania bardziej szkodliwego społecznie, a przez to bardziej zarzucalnego. Okoliczność ta nie zawsze da się stwierdzić abstrakcyjnie. W odniesieniu do czynów o alternatywnie określonej czynności sprawczej da się powiedzieć tyle, że niekiedy zmiana jej opisu nie będzie naruszała zakazu *reformationis in peius*. Kategoryczne stwierdzenie, iż do takiego naruszenia nie dochodzi nigdy, jest nieuprawnione.

W wypadku popełnienia czynu w różnych formach zjawiskowych zagadnienie przedstawia się w gruncie rzeczy dosyć podobnie. W doktrynie prezentowany jest pogląd, że zmiana opisu czynu z formy niesprawczej na sprawczą przez sąd drugiej instancji, przy braku podniesienia tego uchybienia w apelacji, zawsze narusza zakaz *reformationis in peius*.³⁵ Stanowisko to jest trafne ze względów przedstawionych wyżej, i to niezależnie od poglądu na charakter prawny poszczególnych form zjawiskowych. Najłatwiej je uzasadnić przyjmując założenie, że tzw. formy zjawiskowe

33 Wyrok SN z dnia 24 czerwca 1999 r., III KKN 408/97, niepubl.; T. Grzegorzcyk, Kodeks..., *op. cit.*, s. 916.

34 Zwraca uwagę pogląd SN, że zaskarżenie przez prokuratora wyroku na niekorzyść oskarżonego w zakresie winy w sprawie o przestępstwo przeciwko mieniu uprawnia sąd II instancji do przypisania zaboru sumy wyższej od wskazanej w środku odwoławczym, jeżeli wynika to z ustaleń (wyrok SN z dnia 15 lipca 1970 r., IV KR 100/70, OSNPG 1971, z. 1, poz. 24; T. Grzegorzcyk, Kodeks..., *op. cit.*, s. 918). Pogląd ten wydaje się wątpliwy, nawet w układzie, w którym nie wymierzono oskarżonemu kary surowszej, niż w I instancji, ani nie zmieniono kwalifikacji na surowszą.

35 D. Świecki, (w:) D. Świecki (red.), Kodeks..., *op. cit.*, t. II, s. 370. Odmiennie postanowienie SN z dnia 14 października 2002 r., II KKN 268/01, Legalis z argumentacją opartą na założeniu o równorzędności form zjawiskowych. Założenie to można kontestować, a przy jego akceptacji nie da się pominąć art. 19 § 1 kk., tworzącego podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary wobec pomocnika.

stanowią odrębne typy, naruszają różne normy sankcjonowane,³⁶ i że sprawca, podżegacz i pomocnik popełniają przestępstwa o różnym zestawie ustawowych znamion i różnej kwalifikacji,³⁷ a także że sprawca, sprawca kierowniczy i polecający popełniają czyny o różnie ujętych znamionach, choć o identycznej kwalifikacji.³⁸ Pogląd ten jest najbliższy piszącemu te słowa. Niemniej również w razie przyjęcia, że w wypadku form zjawiskowych mamy do czynienia z zachowaniami w różny sposób naruszającymi jedną normę sankcjonowaną, wydaje się oczywiste, że sposób ten może być mniej lub bardziej karygodny. To oznacza, że zmiana opisu czynu w tym zakresie dokonana przez sąd drugiej instancji może być niekorzystna dla oskarżonego, a zatem wolno jej dokonać tylko pod warunkami wskazanymi w art. 434 kpk. Tym bardziej jest tak w razie zaakceptowania założenia, że tzw. formy zjawiskowe stanowią różne typy czynów zabronionych, co – jak wskazano wyżej – wydaje się trafne. W takim bowiem wypadku mamy do czynienia z naruszeniem różnych norm sankcjonowanych. Zmiana w tym zakresie jest istotną modyfikacją opisu czynu. Jeżeli jest ona niekorzystna dla oskarżonego, wchodzi w grę pod warunkami określonymi art. 434 kpk.

- 36 Np. A. Zoll, (w:) A. Zoll (red.), Kodeks karny. Część ogólna. T. I. Komentarz do art. 1-116 kk., Warszawa 2012, s. 170; A. Liszewska, Problem zbiegu stadialnych postaci sprawczego współdziałania z dokonaniem podżegania i pomocnictwa, (w:) J. Majewski (red.), Formy stadialne i postacie zjawiskowe popełnienia przestępstwa, Toruń 2007, s. 54; też, Współdziałanie przestępne w polskim prawie karnym. Analiza dogmatyczna, Łódź 2004, s. 139; R. Dębski, O teoretycznych podstawach regulacji współdziałania przestępnego w kodeksie karnym z 1997 r., „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1998, t. LVIII, s. 124; P. Kardas, Teoretyczne podstawy odpowiedzialności karnej za przestępne współdziałanie, Kraków 2001, s. 641-644; A. Zoll, Czy podżeganie i pomocnictwo są postaciami zjawiskowymi przestępstwa, (w:) J. Giezek (red.), Przestępstwo – kara – polityka kryminalna. Problemy tworzenia i funkcjonowania prawa. Księga jubileuszowa z okazji 70. Rocznicy urodzin Prof. T. Kaczmarka, Kraków 2006, s. 725 i n.; tenże, Podstawy teoretyczne regulacji współdziałania przestępnego w projekcie kodeksu karnego, „PiP” 1995, z. 6, s. 34; T. Kaczmarek, Kwestie sporne wokół tzw. niesprawczych form współdziałania przestępnego, (w:) J. Majewski (red.), Formy stadialne i postacie zjawiskowe popełnienia przestępstwa, Toruń 2007, s. 93 i n.; J. Giezek, (w:) J. Giezek (red.), Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Warszawa 2012, s. 144-145; uchwała SN z dnia 21 listopada 2003 r., I KZP 11/03, OSNKW 2003, z. 11-12, poz. 89.
- 37 A. Zoll, (w:) A. Zoll (red.), Kodeks..., *op. cit.*, s. 170; P. Kardas, (w:) A. Zoll (red.), Kodeks..., *op. cit.*, s. 364 i 383; s. 445; A. Sakowicz, (w:) M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz do artykułów 1-31, Warszawa 2010, s. 699-700; A. Liszewska, Problem..., *op. cit.*, s. 54; M. Kulik, Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 lipca 2014 r., SK 35/12, OTK-A 2014, nr 7, poz. 74, „Studia Iuridica Lublinensia” 2015, vol. XXIV, 4, s. 189. Por. też A. Zoll, O normie prawnej z punktu widzenia prawa karnego, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1990, z. XXIII, s. 82.
- 38 Ł. Pohl, Struktura..., *op. cit.*, s. 139; tenże, Istota pomocnictwa w kodeksie karnym z 6 czerwca 1997 r., „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2000, z. 2, s. 80-82; tenże, O (nie) możliwości pociągnięcia osoby nieletniej do odpowiedzialności za tzw. niewykonawcze formy współdziałania przestępnego na gruncie kodeksu karnego z 1997 r., (w:) V. Konarska-Wrzošek, J. Lachowski, J. Wójcikiewicz (red.), Węzłowe problemy prawa karnego, kryminologii i polityki kryminalnej. Księga ofiarowana Prof. A. Markowi, Warszawa 2010, s. 172 i n.

Można uznać, że istnieje gradacja karygodności form zjawiskowych. Najmniej karygodne jest pomocnictwo, co wynika m.in. z charakteru zachowania pomocnika, które nie warunkuje popełnienia czynu przez bezpośredniego sprawcę. Rzecz prosta i o podżeganiu nie da się w pełnym znaczeniu tego sformułowania powiedzieć, że warunkuje popełnienie czynu przez sprawcę. Niemniej zachowanie podżegacza zmierza do tego, by u kogoś, kto nie ma zamiaru popełnienia czynu zabronionego, wywołać ten zamiar, lub (w wypadku właściwego podżegania do czynu nieumyślnego) taki stan psychiczny, w którym skłonny będzie do umyślnego lub nieumyślnego naruszenia zasad ostrożności, prowadzącego do popełnienia nieumyślnego czynu zabronionego. W przypadku pomocnictwa mamy do czynienia z zachowaniem, które prowadzi do ułatwienia popełnienia czynu zabronionego komuś, kto i bez tego podejmie choćby usiłowanie. Pomocnictwo jest więc co do zasady zachowaniem mniej karygodnym niż podżeganie. Można o tym wnioskować też z art. 19 § 2 kk., który stanowi, że wymierzając karę za pomocnictwo sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary.

Bardziej szkodliwe społecznie od form niesprawczych są formy sprawcze. Porównując się pod tym względem pomocnictwo ze sprawstwem, wniosek powyższy jest oczywistością. Gdy rozważać wzajemny stosunek sprawstwa i podżegania, można mieć wątpliwości wynikające ze wskazanej wyżej inicjującej roli podżegania. Skoro zachowanie podżegacza inicjuje akcję przestępczą, można uważać, że to ono jest najbardziej karygodne. Wydaje się jednak, że takie stawianie sprawy jest nieuzasadnione. Mimo inicjującej roli podżegacza, to sprawca jest tym, który dopuszcza się zachowania pierwotnie zakazanego, łamiąc tę normę sankcjonowaną, która została skonstruowana w przepisie tworzącym typ. Mimo założenia o równorzędności „form zjawiskowych” i ich niezależności, sprawstwo jest tą, z istnienia której inne czerpią swój sens.³⁹ Oczywiście to samo w sobie jeszcze nie przesądza, że jest ono najbardziej szkodliwe społecznie. Co więcej, sztywne trzymanie się tego założenia może być uważane za argument na rzecz, moim zdaniem, błędnego poglądu, że sprawstwo wykonawcze jest bardziej zarzucalne, niż niewykonawcze postaci sprawstwa (kierownicze i polecające). Nie jest ani tak, że własnoręczna realizacja znamion zawsze musi być najbardziej szkodliwa społecznie, ani że inicjująca rola podżegania przesądza o jego największej społecznej szkodliwości. Gdyby tak było, nie byłoby potrzeby wprowadzenia konstrukcji sprawstwa kierowniczego i polecającego, co nastąpiło w kk. z 1997 r., lecz wystarczyłoby istnienie podżegania. W przypadku wszystkich postaci sprawstwa istnieje (a nie istnieje na gruncie podżegania) władztwo sprawcze nad czynem. To sprawca decyduje o popełnieniu czynu. Ta okoliczność dotyczy wszystkich postaci sprawstwa, choć nie w identycznym zakresie. Najbardziej sprawstwa kierowniczego i polecającego, nieco mniej pojedynczego i współsprawstwa, choć w tym

39 Dodajmy, że tu przyjmuje się pogląd, iż sprawca pojedynczy, współsprawca, sprawca kierowniczy i sprawca polecający naruszają różne normy sankcjonowane.

ostatnim wypadku nie można stawiać kategoriycznych tez. Zapewne w odniesieniu do takiego sprawstwa wykonawczego, przy którym jednocześnie występuje sprawstwo niewykonawcze (kierownicze lub polecające), da się powiedzieć, że cechuje się mniejszą karygodnością, niż owo sprawstwo niewykonawcze. Nie da się tego jednak już powiedzieć o takim sprawstwie wykonawczym, któremu nie towarzyszy skorelowane z nim sprawstwo niewykonawcze. Z uwagi na niezależność odpowiedzialności poszczególnych współdziałających nie da się wykluczyć, że także w układzie, w którym w danym stanie faktycznym wystąpi i sprawstwo niewykonawcze, i wykonawcze, to sprawstwo wykonawcze będzie cechowało się wyższym stopniem szkodliwości. Nie będą to przypadki częste, jeżeli zważyć dominującą rolę sprawcy kierowniczego lub polecającego, jednak pojęciowo możliwe. Może się wszak zdarzyć np., że sprawca polecający działa nieumyślnie, a bezpośredni umyślnie. W takim układzie jest prawdopodobne, że to zachowanie tego drugiego będzie bardziej szkodliwe społecznie.

Ostatecznie da się zatem stwierdzić, że co do zasady karygodność pomocnictwa jest najmniejsza, podżegania nieco wyższa, najwyższa zaś sprawstwa, przy czym zachowanie sprawcy polecającego lub kierowniczego zwykle jest bardziej karygodne, niż zachowanie sprawcy wykonawczego, któremu towarzyszy owo sprawstwo niewykonawcze. Stwierdzenie powyższe jest zasadniczo jednak tylko wskazówką interpretacyjną, a nie zasadą pozbawioną wyjątków. Możliwe, że w konkretnym wypadku będzie inaczej. Zależy to od konkretnego stanu faktycznego. Teoretycznie może być nawet tak, że pomocnictwo cechuje wyższy stopień społecznej szkodliwości, niż współwystępujące z nim sprawstwo.⁴⁰

Przekładając to na zagadnienie zakazu *reformationis in peius* można stwierdzić, że zasadniczo zmiana opisu czynu z formy mniej na bardziej zarzucalną jest zmianą na niekorzyść oskarżonego, jednak nie zawsze da się to abstrakcyjnie stwierdzić. W przypadku form zjawiskowych jest trochę inaczej, niż w wypadku form sta-

40 Słuszne jest stanowisko, zgodnie z którym w konkretnym stanie faktycznym możliwe jest np. nadzwyczajne złagodzenie kary wymierzonej podżegaczowi (wyrok SA w Katowicach z dnia 30 września 2015 r., Biuletyn SA w Katowicach 2016, nr 1, poz. 3). W orzeczeniu tym wskazuje się, że rodzaj reakcji karnej jest zależny od skali naruszenia lub zagrożenia dla dobra chronionego prawem, popierając to wywodem odnoszącym się do kwestii art. 22 § 2 kk., a także kwestii usiłowania podżegania. W pewnym zakresie wywód ten jest przekonujący, wszakże z zastrzeżeniem, że kwestia charakteru zamachu na przedmiot ochrony rzeczywiście wydaje się leżeć u podstaw regulacji art. 22 § 2 kk., ma też znaczenie przy ocenie społecznej szkodliwości każdego czynu zabronionego, jednak nie znaczy to, iż nadzwyczajne złagodzenie kary nie jest możliwe w wypadku dokonanego podżegania, które doprowadziło do dokonania czynu przez bezpośredniego sprawcę. To, czy doszło do naruszenia, czy narażenia dobra prawnego nie wydaje się decydować bezpośrednio o możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary wymierzonej podżegaczowi. Wpływa na tę możliwość pośrednio, przez poziom społecznej szkodliwości czynu. Jednak wpływa na nią też szereg innych okoliczności, które w konkretnym wypadku mogą uzasadniać nadzwyczajne złagodzenie kary także wtedy, gdy sposób dokonania zamachu na przedmiot ochrony sam w sobie nie uzasadniałby takiego złagodzenia.

dialnych, gdzie zawsze przejście z formy mniej na bardziej zaawansowaną jest taką zmianą. Tu pojawiają się wątpliwości. Co do zasady najmniej zarzucalne jest pomocnictwo, bardziej podżeganie, najbardziej zaś sprawstwo, a w jego ramach postaci niewykonawcze są zwykle bardziej zarzucalne od współistniejących z nimi wykonawczych. Jednak w konkretnej sprawie może być inaczej.

Mimo to wydaje się, że niezależnie od tego, iż materialny kształt czynu w konkretnym stanie faktycznym może być taki, że podżegacz lub pomocnik zachowują się w sposób bardziej społecznie szkodliwy niż bezpośredni sprawca, to z formalnego punktu widzenia zmiana kwalifikacji na formę typowo bardziej społecznie szkodliwą musi być postrzegana jako niekorzystna dla oskarżonego, i jako taka możliwa jest tylko pod warunkami określonymi w art. 434 kpk.

BIBLIOGRAFIA

- Dębski R., O teoretycznych podstawach regulacji współdziałania przestępnego w kodeksie karnym z 1997 r., „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1998, t. LVIII.
- Giezek J. (red.), Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Warszawa 2012.
- Gostyński Z. (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 1998.
- Grzegorzczak T., Komentarz do kodeksu postępowania karnego, Warszawa 2008.
- Hofmański P., Zabłocki S., Niektóre zagadnienia związane z granicami orzekania w instancji odwoławczej w procesie karnym, (w:) I. Nowikowski (red.), Problemy stosowania prawa sądowego. Księga ofiarowana Prof. E. Skrętowiczowi, Lublin 2007.
- Jędrzejewski Z., Bezprawie usiłowania nieudolnego, Warszawa 2000.
- Kaczmarek T., Kwestie sporne wokół tzw. niesprawczych form współdziałania przestępnego, (w:) J. Majewski (red.), Formy stadialne i postacie zjawiskowe popełnienia przestępstwa, Toruń 2007.
- Kardas P., Teoretyczne podstawy odpowiedzialności karnej za przestępne współdziałanie, Kraków 2001.
- Kmieciak R., Głosa do wyroku SN z 27 kwietnia 2009 r., V KK 398/08, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2010, z. 1, poz. 5.
- Kondracki M., Rola zarzutów odwoławczych w procesie karnym, „Palestra” 2009, nr 3-4.
- Królikowski M., Zawłocki R. (red.), Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz do artykułów 1-31, Warszawa 2010.
- Kulik M., Głosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 17 lipca 2014 r., SK 35/12, OTK – A 2014, nr 7, poz. 74, „Studia Iuridica Lublinensia” 2015, vol. XXIV, 4.
- Liszewska A., Problem zbiegu stadialnych postaci sprawczego współdziałania z dokonaniem podżegania i pomocnictwa, (w:) J. Majewski (red.), Formy stadialne i postacie zjawiskowe popełnienia przestępstwa, Toruń 2007.
- Liszewska A., Współdziałanie przestępne w polskim prawie karnym. Analiza dogmatyczna, Łódź 2004.
- Marszał K., Reguły *ne peius* w postępowaniu apelacyjnym w sprawach karnych, (w:) L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda (red.), W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Prof. A. Wąska, Lublin 2005.

- Paprzycki L.K. (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2013.
- Pohl Ł., Istota pomocnictwa w kodeksie karnym z 6 czerwca 1997 r., „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2000, z. 2.
- Pohl Ł., O (nie)możliwości pociągnięcia osoby nieletniej do odpowiedzialności za tzw. niewykonawcze formy współdziałania przestępnego na gruncie kodeksu karnego z 1997 r., (w:) V. Konarska – Wrzosek, J. Lachowski, J. Wójcikiewicz (red.), Węzłowe problemy prawa karnego, kryminologii i polityki kryminalnej. Księga ofiarowana Prof. A. Markowi, Warszawa 2010.
- Pohl Ł., Struktura normy sankcjonowanej w prawie karnym, Poznań 2007.
- Skorupka J.(red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2015.
- Świecki D. (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2013.
- Zabłocki S., O niektórych zmianach wprowadzonych przez nowy kodeks postępowania karnego w zakresie postępowania odwoławczego, „Przegląd Sądowy” 1997, nr 11-12.
- Zoll A., Podstawy teoretyczne regulacji współdziałania przestępnego w projekcie kodeksu karnego, „PiP” 1995, z. 6.
- Zoll A., O normie prawnej z punktu widzenia prawa karnego, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1990, z. XXIII.
- Zoll A., Czy podżeganie i pomocnictwo są postaciami zjawiskowymi przestępstwa, (w:) J. Giezek (red.), Przestępstwo – kara – polityka kryminalna. Problemy tworzenia i funkcjonowania prawa. Księga jubileuszowa z okazji 70. Rocznicy urodzin Prof. T. Kaczmarka, Kraków 2006.
- Zoll A. (red.), Kodeks karny. Część ogólna. T. I. Komentarz do art. 1-116 kk., Warszawa 2012.